

Gazeta Współczesna

Proletariusze
wszystkich
krajów
łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 174 (9150)

Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 13 sierpnia 1980 r.

Nakład: 129.665

A

Cena 1 zł

Zapobiegliwość rolników usprawnia przebieg żniw

WARSZAWA (PAP) — Ze zdwojonym wysiłkiem, po kilkanaście godzin na dobę pracując załogi gospodarstw uspołecznionych i rolnicy indywidualni przy zbiorze zbóż, które szybko dojrzewają. Tam gdzie nadal nie można wjechać kombajnami, czy ciągnikami, snopowiązałkami, powszechnie kosi się zboża maszynami konnymi i kosami. Rolnicy wiedzą najlepiej, że tylko postępując w ten sposób można w trudnych tegorocznych warunkach i przy spietzeniu robót sprawnie zebrać oraz starannie zagospodarować ziarno i słomę z każdego hektara.

Wiele gospodarstw zdecydowało się na sprzątanie zbóż bardziej pracochłonnymi metodami również po to, aby uzyskać plewy, które będą cennym uzupełnieniem bilansów paszowych, uszczuplonych stratami poniesionymi w czasie sianokosów. W celu uzyskania dodatkowych ilości paszy wiele gospodarstw znaczną część pól po rzepaku i zbóżach przeznaczają pod poplony ścierniskowe. Aby przyspieszyć siew roślin poplonowych podorywki wykonywane są niezwłocznie po skoszeniu zbóż.

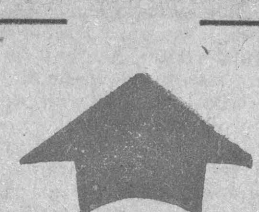
Sprzyjającą pogodę wykorzystuje się też w rolnictwie

na zebranie drugiego pokosu traw łąkowych.

Przy równoczesnym wykonywaniu tych pilnych robót na polach i łąkach pracuje z każdym dniem więcej sprzętu technicznego. Przybywa tym samym pracy mechanikom, których uwaga skupia się już niemal całkowicie na utrzymaniu wysokiej sprawności technicznej ciągników i maszyn obecnie eksploatowanych. Szybkie usuwanie zaistniałych awarii, na które bardziej, niż zwykle narażone są w tym roku maszyny, gdyż pracują na uwilgotnionych polach, uzależnione jest jednak od zaopatrzenia w części zamienne. Prace mechaniczne

remontujących maszyny żniwne ułatwiają centralne magazyny „Agromy” w Kutnie, kierując najbardziej poszukiwane detale do kombajnów i snopowiązałek bezpośrednio z fabryk do swoich wojewódzkich baz i warsztatów naprawczych.

Potrzeby żniwiarzy zaspokajają w taki sposób m.in. fabryki w Płocku, Poznaniu, Lublinie i Wrocławiu dostarczając mechanizmy i elementy do hydrauliki, przyrządów tnących kombajnów zbożowych „Bizon” oraz podzespoły wymienne do snopowiązałek. Z kolei części znajdujące się już w składnicy w Kutnie wysyła się szybciej w teren dzięki zorganizowaniu tzw. mostu samochodowego. Tak przewieziono w ciągu ostatniego tygodnia w rejon województwa wrocławskiego i szczecińskiego ok. 500 ton części, głównie do kombajnów. Centralne magazyny „Agromy” stosują w dostawach części zasadę — „dłżi zlecenie — dziś wysyła”.



Tegoroczne żniwa wymagają znacznie więcej pracy ręcznej niż w latach ubiegłych. Na stronie 3 „GW” fotoreportaż „Cała wieś przy żniwach”.

Fot. Z. Lenkiewicz

ChRL koncentruje wojska nad granicą Indii

DELHI (PAP) — Jak informuje prasa indyjska, w ostatnim czasie wzrósł północnej granicy Indii, odbywa się koncentracja wojsk chińskich i pakistańskich. Do rejonu strategicznego azowskiego Karakorum przetrzaskane są liczne jednostki chińskie i pakistańskie. W Delhi zauważa się, że koncentracja wojsk następuje wkrótce po odroczeniu przez ministra spraw zagranicznych ChRL, Huang Hua, zapowiedzianej na październik br. wizyty w Indiach.

W prasie indyjskiej stwierdza się, że szosa Karakorum jest wykorzystywana dla nieprzychylnych posunięć przeciwko Indiom i niektórym innym państwom Azji Południowo-Zachodniej. Podkreśla się zwłaszcza to, że właśnie tą drogą przepływa chińska i amerykańska broń, przeznaczona dla afgańskich rebeliantów. Dziennik „National Herald” stwierdza, że kontrolę nad całą szosą Karakorum sprawują wojska chińskie, które rozmieściły wzdłuż niej specjalne punkty obserwacyjne. Według prasy indyjskiej obecnie w rejonie tej szosy działa grupa specjalistów amerykańskich, brytyjskich, chińskich i pakistańskich, badających możliwości zwiększenia przepustowości tej drogi, a także wykorzystania niektórych rejonów do lokalizacji elektronicznego sprzętu wywiadowczego.

UFO nad Hiszpanią

MADRYT (PAP) — Nad hiszpańską prowincję Caceres pojawił się niezidentyfikowany obiekt latający, który obserwowały tysiące ludzi. Zjawisko przypominające niewyłącznie jasną świecącą kulę, w pewnym momencie oddzieliło się od niej i w kierunku wschodnim równieś odprysnęło. W jakim czasie potem obydwa obiekty rozplynęły się w przestrzeni, oddalając się z zawrotną prędkością.

pogoda

PROGNOZY
DLA WOJEWÓDZTWA:

białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

Dziś — zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami deszczu. Temperatura maksymalna 17-19 stopni, minimalna 10-13 stopni. C. Wiatr umiarkowany, zachodni.

JUTRO — bez opadów, nieco ciepło.

WZROST: Długość i siła wiatru.

Protest przeciwko nuklearnemu niebezpieczeństwu

Modły mnicha buddyjskiego
w Oświęcimiu

WARSZAWA (PAP) — Jak informuje Ogólnopolski Komitet Pokoju, od 6 br., tj. 33 rocznicy zrzucenia bomby atomowej na Hiroszimę, na terenie b. hitlerowskiego obozu zagłady w Oświęcimiu-Breżynie duchowny buddyjski z japońskiej pagody pokoju Budda Santra zakonnik Hideki Sasamori odmawia 10-dniowe modły w intencji zapobieżenia groźbie wojny nuklearnej, a także w intencji pokoju i zaniechania przez ludzkość wojen.

Duchowny w czasie owych 10 dni modłów zamierza wstrzymać się całkowicie od przyjmowania posiłków. Ogólnopolski Komitet Pokoju oraz

przedstawiciele dyrekcji muzeum i Komitetu Frontu Jedności Narodu w Oświęcimiu utrzymują stały kontakt z buddyzmiskim zakonikiem.

Przypominamy, że japońska organizacja buddyzmu światowego rozbrojenia i trwałego pokoju patronuje kilku podobnym akcjom na rzecz rozbrojenia nuklearnego — m.in. przed brytyjską bazą sił powietrznych w Greenham Common, gdzie mają być zastraszane pociskami Cruise. Organizacja ta apeluje, aby w obliczu wzrostu globalnego wysiłku zbrojeni nie powtarzała się nigdy tragedia Oświęcimia, Hiroszimy i Nagasaki.

Sprawne zebranie i zagospodarowanie zbóż

Mówi prof. St. Starzycki

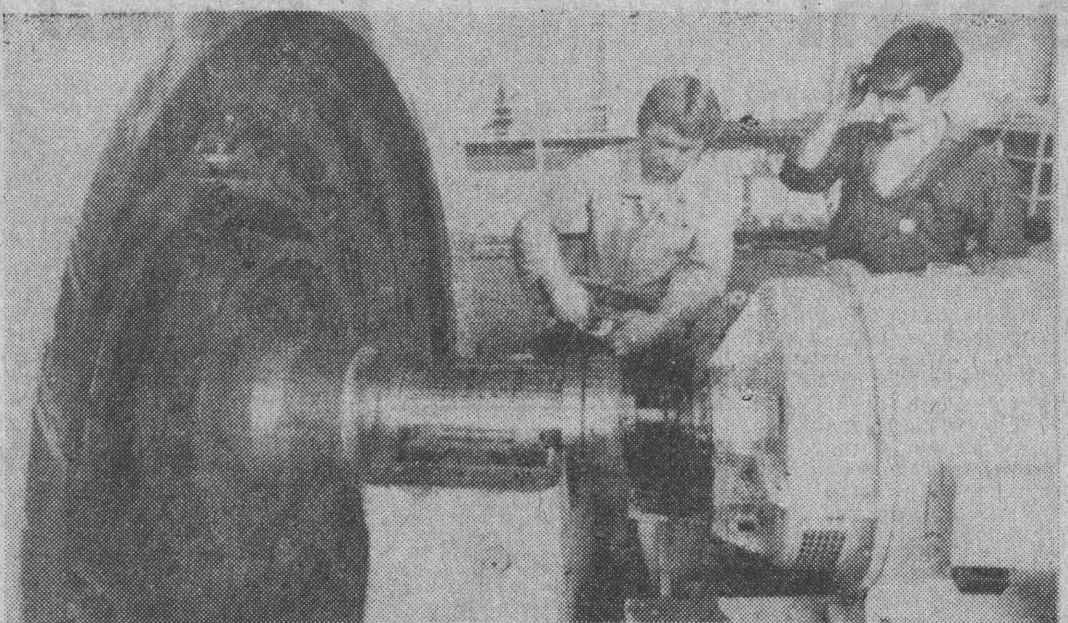
WARSZAWA (PAP) — Na pracach związanych z trwającym w pełni zbiorem i zagospodarowywaniem zbóż koncentrować się będzie wysiłek producentów rolnych przez najbliższe tygodnie. O zagadnieniach decydujących o sprawnym przeprowadzeniu trudnej i spóźnionej tegorocznej kampanii żniwnej dziennikarz PAP rozmawiał z prof. Stanisławem Starzyckim — dyrektorem Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roslin w Radzikowie k/Warszawy.

Sytuacja na polach — powiedział St. Starzycki — jest obecnie bardzo zróżnicowana. Najmniej uciążliwy z powodów częstych i długotrwałych opadów roślin uprawiane na glebach cięższych, na terenach wyżej położonych oraz

na dobrze zmeliorowanych gruntach. Jest jeszcze za wcześnie na ocenę wielkości plonów. Wszystkie zależeć będzie od przebiegu aury w najbliższych tygodniach, a zwłaszcza od starannego sprzątania zbóż dosłownie z

każdego kawałka pola. Opierając szacunki na podstawie obecnego stanu wegetacji roślin można jednak powiedzieć, że w wielu województwach zbiory zapowiadają się znacznie lepiej, niż w ubr. Wyłączyć tu musimy oczywiście tereny dotknięte przez powódź, gdzie na sporych obszarach rośliny uprawne zniszczyła woda. Trzeba przy tym pamiętać, iż w zasadzie co roku ponosimy pewne straty, które są wynikiem nadmiernych opadów.

Ciąg dalszy na str. 2



W „Kozienicach” remonty bloków są już na półmetku. Obecnie dobiega końca remont pierwszego turbozespołu o mocy 500 MW. NA ZDJĘCIU: monterzy — Jerzy Amanowicz i Tomasz Baranowski z lubelskiego Zakładu Energetyki wykonują centrowanie wałownicy generatora pierwszego bloku 800 MW.

GAP — Wojciech Sien

Spotkanie L. Breżniewa i E. Honeckera

MOSKWA (PAP) — W poniedziałek odbyło się na Krymie przyjacielskie spotkanie Leonida Breżniewa z Erichem Honeckerem, który przebywał w Związku Radzieckim na krótkim wypoczynku.

Obydwoj przywódcy poliformalnych problemów swoich partii i krajów, a także omówili wezłowe zagadnienia współpracy między ZSRR i NRD.

L. Breżniew i E. Honecker wymienili poglądy na aktualne problemy polityki międzynarodowej. Stwierdzili, że dążenia najbardziej realnych kół imperialistycznych i hegemistów pakińskich do wzmagania napięcia na arenie międzynarodowej nie osiągną wprawdzie zamierzonych celów, lecz sytuacja nadal jest skomplikowana i napięta. Nie widać postępów w kierunku sprawiedliwego uregulowania istniejących sytu-

acji konfliktowych. W pogoni za osiągnięciem przewagi militarnej nad państwami socjalistycznymi Stany Zjednoczone wzmagają wysiłek zbrojeń, inspirowany w tym kierunku swych partnerów i uchylają się od rozwiązania przy stole rokowań tych problemów, które komplikują sytuację międzynarodową. Równocześnie jest rzeczą oczywistą, że pokój stanie się bardziej trwały i niezawodny, jeżeli zapewniony zostanie konkretny zwrot w kierunku rozbrojenia, na gruncie ścisłego przestrzegania zasady równości i równego bezpieczeństwa.

ZSRR i NRD wspólnie z innymi krajami — uczestnikami Układu Warszawskiego zamierzają również w przyszłości walczyć o realizację posunięć zmierzających do odprężenia militarnej, do obniżenia poziomu konfrontacji militarnej w Europie. Ważnym etapem na tej drodze może być stać europejska konferencja w sprawie odprężenia militarnej i rozbrojenia. Podczas zbliżającego się spotkania madyrskiego należałoby uzgodnić sprawę zwołania tej konferencji.

Bilans ofiar w Bolonii

RZYM (PAP) — Liczba śmiertelnych ofiar dokonanego 2 br. zamachu bombowego na dworcu w Bolonii wzrosła do 81. We wtorek rano bowiem w skutek ran odniesionych w wyniku eksplozji zmarł 86-letni Włoch, Antonio Montanari. W szpitalach bolońskich przebywa jeszcze 5 ciężko rannych osób, których stan określa się jako krytyczny.

Bajkalskie miraże

MOSKWA (PAP) — Nad Bajkałem panują obecnie upały. Temperatura powietrza przekracza 35 stopni. W czasie gdy jezioro jest spokojne często można obserwować zadziwiające miraże. Miejscowi mieszkańcy opowiadają, że pewnego wieczoru ujrzeli oni odległe białe szczyty Wschodniego Sajana. Widzieli pięknie i rozpadliny na jego zboczach, dzielące młodego miasta Bajkalskiego polowego na przeciwnym brzegu jeziora, podciąg i samochody mknące nad lustrem srebryskiego Morskiego Oka. Mieszkańcy bajkalskiego miasteczka Babuszino w ciche letnie wieczory, mogli polować do 50 kilometrów...

Miraże tworzy niezwykle przejrzyste powietrze bajkalskie w połączeniu z wysoką temperaturą.

Bez smarowania!

ŁÓDŹ (PAP) — Wynalazek o dużym znaczeniu dla przemysłu maszynowego dokonano w Centralnym Ośrodku Badawczym - Rozwojowym Przemysłu Bawełnianego w Łodzi. Pracownik tej placówki — Andrzej Szakowski opracował i opatentował sposób wytwarzania powłoki trwałej zmniejszającej tarcie — bez potrzeby doprowadzenia smaru. Wynaleziona przez niego metoda pokrywania warstwą niskotarciową łączy wysoką odporność na zużycie i korozję z dużą chłonnością, tzw. smaru stałego, jakim może być np. grafit. Proces został opracowany z myślą o potrzebach przemysłu maszynowego. Na szczególną uwagę zasługują właściwości antykorozyjne uszlachetnianych w ten sposób części maszyn. Jak wykazały doświadczenia stała powłoka nałożona według tego wynalazku nie wykazuje zupełnie żadnych śladów korozji nawet po 200 godz. samurzenia w wodzie.

Zakończenie prac genewskiego Komitetu Rozbrojeniowego

Wypowiedź przewodniczącego delegacji PRL

GENEWA (PAP) — W Genewie dobiega końca tegoroczny etap prac Komitetu Rozbrojeniowego. Z tej okazji przewodniczący delegacji polskiej, stały przedstawiciel PRL ambasador Bogumił Sujka scharakteryzował — w rozmowie z korespondentem PAP J. Wańkowiczem — osiągnięcia w 1980 r. rezultaty prac tego głównego forum negocjacyjnego w sprawie ograniczenia zbrojeń i rozbrojenia na skalę światową.

Szczególną cechą charakterystyczną tegorocznych prac Komitetu Rozbrojeniowego — stwierdził on — był zapoczątkowany w roku bieżącym udział w nich wszystkich stałych członków Rady Bezpieczeństwa, a więc wszystkich mocarstw nuklearnych. Zwiększenie składu Komitetu do 40 państw sprawiło też, iż stał się on organem wszystkich regionów geograficznych, różnych grup państw i sojuszy wojskowych, krajów neutralnych i niezaangażowanych, państw nuklearnych i nie dysponujących bronią jądrową. W sumie, w ten sposób

został spełniony postulat specjalnej sesji rozbrojeniowej Zgromadzenia Ogólnego NZ, by Komitet stał się uniwersalnym organem negocjacji rozbrojeniowych.

Kolejna cecha charakterystyczna tegorocznych prac Komitetu znalazła wyraz w przebiegu od obrad plenarnych do negocjacji w ramach wyspecjalizowanych grup roboczych. Komitet mógł dzięki temu prowadzić negocjacje równocześnie w czterech kierunkach: zakazu broni chemicznej, zakazu broni radiowej.

Ciąg dalszy na str. 2

Konwencja demokratów w Nowym Jorku

Kto będzie kandydatem na prezydenta USA

WASZYNGTON (PAP) — Korespondent PAP Stanisław Głabinski pisze: W poniedziałek po południu w Madison Square Garden, wielkim centrum wypoczynkowo-sportowym w Nowym Jorku rozpoczęła 4-dniowe obrady krajowa konwencja Partii Demokratycznej.

Wydarzenia, jakie nastąpiły w toku pierwszego dnia konwencji w zasadzie przesądziły w znacznym stopniu o jej przebiegu i wynikach. Delegaci większością głosów odrzucili wniosek złożony przez frakcję senatora Kennedy'ego, zgodnie z którym wybrany kandydat Partii Demokratycznej na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych miałby dokonać bez zwracania uwagi na wyniki wyborów wstępnych. Odrzucenie tej propozycji oznacza, że w pierwszym

głosowaniu nad kandydaturą na prezydenta, delegaci zobowiązani będą głosować na tego kandydata, który w ich stanie wygrał wybory wstępne. Ponieważ wybory te w większości stanów wygrał Carter oznacza to, że wygra on również głosowanie na konwencji i uzyska nominację swojej partii na kandydata w listopadowych wyborach.

Dalsza walka na konwencji nowojorskiej toczyć się będzie nie o osobę kandydata lecz o treść programu wyborczego partii. W tej dziedzinie Kennedy nie rezygnuje z walki, a jego frakcja występuje z konkurencyjnym i alternatywnym programem wobec dokumentu opracowanego przez obóz Cartera i zatwierdzonego przed miesiącem przez komitet przygotowawczy konwencji.

Faszystowska konstytucja Chile

BRASILIA (PAP) — Według napływających z Santiago wiadomości szef junty chilijskiej, gen. Augusto Pinochet, wyznaczył na dzień 11 września, czyli w siódma rocznic obalenia konstytucyjnego rządu Salvadora Allende, referendum w sprawie nowej, faszystowskiej konstytucji, która ma zalegalizować polityczny status quo w tym kraju. Do udziału w referendum będą uprawnieni obywatele powyżej 18 lat.

Szczytnie ironii losu oraz hipokryzji Pinocheta jest naz-

wanie nowej ustawy zasadniczej „konstytucja wolności” i szermowanie pojęciem „nowej demokracji”. Zapowiedział on również wejście w życie swojej konstytucji w pół roku po referendum. Przewiduje ona m.in. 8-letnią kadencję prezydenta, co równa się w praktyce dożywotniemu sprawowaniu władzy w Chile przez Pinocheta, zwłaszcza że konstytucja zapewnia również juncie prawo wytypowania kandydata na prezydenta Chile w roku 1989.

z trzech województw

POSIEDZENIE PREZYDIUM WRN
W BIAŁYMSTOKU

Na wczorajszym posiedzeniu, Prezydium WRN w Białymstoku oceniło realizację uchwały Wojewódzkiej Rady Narodowej z czerwca ub. roku, dotyczącej kierunków rozwoju gospodarki leśnej i przemysłu drzewnego na Białostocczyźnie do roku 1985. Stwierdzono, iż rok jest zbyt krótkim okresem, aby można wieloletnie w życie wszystkie zamierzenia ujęte w uchwale, jednakże wystarczającym do wydania pozytywnej oceny jeśli chodzi o trafność ustalonych kierunków rozwoju leśnictwa i przemysłu drzewnego. We wnioskach zwrócono uwagę na konieczność kontynuowania prac związanych z porządkowaniem gospodarki w lasach zarówno państwowych jak i niepaństwowych, intensyfikacją zalesień i zadrzewień, poprawą gospodarki łoświeckiej.

Wiele uwagi poświęcono sprawie ochrony lasów przed dewastacją i zanieczyszczeniami. Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych prowadzi działania mające na celu wytycze-

Ciąg dalszy na str. 2 →

Granice

Jugosławia

Cena stabilizacji

(Korespondencja z Belgradu)

Przyjęcie przez jugosłowiański parlament uchwały o dewizowym bilansie płatniczym kraju było niewątpliwie jednym z poważniejszych wydarzeń sierpnia. I to nie tylko dlatego, że trudna, polemiczna debata na ten temat trwała niemal 7 miesięcy. Rzecz w tym, że uchwalony bilans płatniczy handlu zagranicznego pociąga za sobą określone skutki w całej gospodarce.

Zgodnie z przyjętą przez wszystkie republiki i okręgi autonomiczne uchwałą, deficyt płatniczy kraju nie może w tym roku przekroczyć kwoty 2 miliardów dolarów. Jest to suma dwukrotnie mniejsza niż w roku ubiegłym. Aby więc zamierzony cel osiągnąć, niezbędne jest zwiększenie eksportu o 35 procent. Natomiast wartość importu pozostała na poziomie roku ubiegłego. Oznacza to w praktyce drastyczne ograniczenie wwozu niemal wyłącznie do niezbędnych dla funkcjonowania gospodarki surowców i materiałów reprodukcyjnych. A i w tym imporcie obowiązują nadal kategoryczne restrykcje. W miejsce dotychczasowych ilościowych kryteriów wprowadzone finansowe. To znaczy na przykład, że paliwa i surowce będzie można zakupić tylko za określonej kwoty dewizowej, bez względu na zmianę cen.

Nie ulega wątpliwości, że zarówno maksymalizacja eksportu, jak i ograniczenie importu nie pozostaną bez wpływu na zaopatrzenie krajowego rynku. Złagodzenie skutków takiej twardej polityki w handlu zagranicznym nastąpić może — jak podkreślają codziennie tutejsi ekonomiści — wyłącznie drogą zwiększe-

nia krajowej produkcji i lepszego wykorzystania własnych zasobów surowcowych. Zadania w handlu zagranicznym ocenia się tu powszechnie jako bardzo trudne i napięte, ale w pełni realne. Już w pierwszej połowie roku bieżącego eksport towarów i usług zwiększył się o blisko 32 procent. Umowa z EWG, przynajmniej częściowo, znacząco przywróciła i ulgi eksportowe, pozwalając spodziewać się dalszego wzrostu wwozu w drugiej połowie roku. Większe niż planowane wpływy z turystyki oraz zwiększone po dewaluacji dinara wpłaty dewizowe od obywateli czasowo zatrudnionych za granicą również znacznie podreperują budżet kraju.

Nie ukrywa się jednak i faktu, że konsekwentne realizowanie polityki stabilizacji gospodarczej zmniejszy realne dochody ludności w stosunku do roku ubiegłego. Woli niejsze też będzie tempo rozwoju gospodarki. Ograniczenie indywidualnej i zbiorowej konsumpcji jest jednak — jak się tu podkreśla — przejściowym, ale niezbędnym warunkiem powodzenia polityki stabilizacji gospodarczej.

(Interpress)

ZDZISŁAW JAGIELSKI

Kojarzą się światu...

Pardubice to nie tylko konie

(Korespondencja z Czechosłowacji)

Gdy pada słowo „Pardubice”, wszystkim natychmiast nasuwa się na myśl Wielka Pardubicka, najtrudniejszy wyścig konny na świecie. Pardubiczanie są z tego oczywiście dumni, ale twierdzą, że od przyszłego roku nazwa ich miasta kojarzyć się zacznie całemu światu z... silosami. A na dowód przytaczają fakty, obrazujące rozwój tej gałęzi przemysłu. Wynika z nich zresztą, że Pardubice już stały się największym na świecie producentem silosów, a pierwszeństwa tego nie zamierzają nikomu oddać.

Silosy rodem z Pardubic mają pojemność 4,5 tysiąca ton, 7 tysięcy ton, 9,5 tysiąca ton, 23 tysięcy ton oraz ostatni szlagier — 95 tysięcy ton. Silosową specjalizację rozpoczęto w „mieście koni” dopiero w roku 1970, by w kilka lat później stać się znany nie tylko w Europie producentem. Na liście importerów znajduje się kilkanaście krajów, w tym także dwa sąsiedzi — Związek Radziecki i Polska.

Silosami z Pardubic zainteresowali się ostatnio Japończycy, zamawiając u Czechosłowaków kilka silosów, w których budowie uw-

zględniono japońskie innowacje. Portfel zamówień na najbliższe lata jest pełny, twierdzenie o światowym primacie — przeglądając ten portfel — wydaje się nie przesadzone. Aby sprostać dziesiątkom zamówień, pardubickie zakłady przechodzą kolejną modernizację. W bieżącym roku zakłady zamierzają pobić rekord ubiegłoroczny, wynoszący 27 silosów o pojemności 461 tysięcy ton, oraz wyprodukować dodatkowo kilkadziesiąt maszyn i urządzeń przeznaczonych do pielęgnacji składowanego zboża.

(Interpress)

PAWEŁ DERESZ

Wizyta w węgorskim „Polmo” — zakładach specjalizujących się w produkcji wyrobów dla przemysłu motoryzacyjnego, przynosi na myśl słowa starej piosenki. Jest tu, według tej piosenki — trochę dobrze, trochę źle.

NA BAKIER Z PLANEM

Jeśli zakład nie wykonuje planu, a tak właśnie jest z „Polmo”, to już nawet nie jest „trochę źle”, lecz nawet bardzo źle. Zakład cierpi na brak pracowników. Pracownicy odchodzą często, bo zarobki nie są rewelacyjne i praca dość ciężka. Zarobki nie są najwyższe, bo nie ma planu. Planu nie ma, bo są trudności z zaopatrzeniem, w niezbędne materiały do produkcji. W czerwcu np. stali przez 9 dni.

Powodów niepełnego zaopatrzenia w materiały należy się doszukiwać nie tylko w ich ogólnym braku. „Polmo” współpracuje z kilkudziesięcioma kooperantami rozszanymi po całej Polsce. Wystarczy, że jeden, nie dotrzyma terminu. Zdarza się to bardzo często, więc dyr. Henryk Wierczok nawet nie podaje konkretnych przykładów. Jest ich za dużo. Zamiast tego dzieli się swoimi uwagami na temat kooperacji.

Nie negując konieczności jej istnienia, trudno przeczyć wszystkiemu, co się dzieje. Kooperację należałoby jednak zmniejszyć. A jeśli już nie, to absolutnie przestrzegać umów, zobowiązań, a przede wszystkim — terminów. Poniżej jednak praktyka, wykazuje, że nikt tych terminów nie dotrzymuje, więc wszystko sprowadza się do nalozek i sobie kar umownych. Praktyka taka zmusza zakład do przejmowania produkcji wielu elementów, bo tylko to gwarantuje ich posiadanie. Ogranicza to także dalekie wyjazdy, które pochłaniają duże pieniądze. Zmusza jednak do instalowania nowych urządzeń, maszyn itp. A to także wymaga czasu i środków.

Przy okazji dalekich wyjazdów. Macierzystą jednostką jest dla „Polmo” lubelska FSC, od-

legła o kilkadziesiąt kilometrów. Największą kontrahentką, a więc ci, do których najczęściej jeżdżą samochody, mieszczą się w Warszawie, Wyszowie, Kielecach, Koźuchowie (pod granicą z NRD). Rodzi się więc pytanie, czy rzeczywiście zlokalizowanie takiego zakładu w Węgorzewie, odległym o setki kilometrów od większych ośrodków moto-

przez przejmowanie produkcji prostych elementów od dostawców. Inna droga prowadzi poprzez zmianę technologii, co także może usprawnić produkcję, dając przy tym niebagatelne oszczędności. Zakład specjalizuje się głównie w produkcji zbiorników paliwa do samochodów dostawczych. Dotychczasowa technologia wymagała łączenia, poprzez

„POLMO” — trochę dobrze, trochę źle

ryzacyjnych było sensowne? Na to pytanie mogliby jednak odpowiedzieć tylko ci, którzy przed laty zdecydowali o lokalizacji. Warto jeszcze dodać, że aż ponad 80 proc. wszystkich materiałów do wyrobionych jest właśnie w tych odległych miejscowościach. I później oczywiście wraca tam, tyle że w nieco zmienionej postaci. Jest to jednak problem bardzo ogólny, dotyczący nie tylko tego zakładu.

Również wielu innych dotyczy braki w zaopatrzeniu. Odnotujmy jednak stwierdzenie dyrektora Wierczoka, że gdyby nie one, z tą załogą jaką ma, nie miałby kłopotów z wykonaniem planu.

TROCHĘ OPTYZMU

Jest sprawa zrozumiała, że ani dyrektor, ani też załoga nie ma zamiaru, stwierdzając istnienie braków, bezradnie opuścić ręce. Braki, co już zostało powiedziane, są częściowo eliminowane po-

lutowanie, dużych ilości elementów. Była ona zarazem pracochłonna, niewygodna i jednocześnie pochłaniała duże ilości cyny, materiału importowanego. Obecnie czynione są przygotowania do przejścia na nową technologię, opartą nie o lutowanie, lecz o zgrzewanie elementów. Pozwoli to zmniejszyć zużycie cyny o 80 proc., co przyniesie oszczędność rzędu kilku milionów, ułatwi pracę i jednocześnie wyeliminuje konieczność dowożenia z Koźuchowa rur wlewowych.

Inny powód do zadowolenia — to produkowana przyczepa do samochodów dostawczych. Informowaliśmy swego czasu, że „Polmo” produkuje przyczepę, mogącą stać się, z powodu rozlicznych zalet, tym samym szlagierem i, że... nie ma na nie nabywców. Okazuje się jednak, że z chwilą, kiedy przyczepa zaczęła handlować producent, a nie wyspecjalizowane przedsiębiorstwo handlowe, znaleźli się na-

bywcy i to w znacznie większej liczbie niż 400 (400 sztuk) produkowanych przyczep. Inna sprawa to swoisty paradoks cenowy. Na bardzo, jak się okazuje, poszukiwanym produkcie, producent prawie nie nie zarabia. Powód — ceny są te same od kilku lat, a koszty produkcji (materiałów) poszły w górę.

PODZWONNE DLA „WARSZAWY”

Przez wiele lat blacharka do samochodów marki „Warszawa” była produkowana właśnie w Węgorzewie. To m.in. dlatego, że nie było z blachami do „Warszawy” kłopotów, samochody te, mimo lewego wieku, ciągle są częstym widokiem na naszych drogach. Dobre czasy dla „Warszawy” a właściwie dla ich posiadaczy się skończyły, bowiem od przyszłego roku wstrzymana będzie produkcja blacharki. Taką decyzję warszawskiej FSO, która ma głos decydujący. Jednakże nie do końca cnyba przemysłowy, ponieważ: ten rodzaj produkcji był bardzo potrzebny; zamówienia zebrane na rok przyszły opiewają na 27 pozycji wartości 32 mln zł; produkcja tego rzędu, na co wskazują doświadczenia wielu lat, zostałaby sprzedana „na piu”; ubocznym skutkiem tej decyzji będzie wyeliminowanie z obiegu wielu samochodów, których przecież brakuje; jest sprawa oczywista, iż w konsekwencji zwiększy to popyt na samochody nowe, po które kolejka i tak jest zbyt długa; będzie to skierowanie sporego strumienia złożeń z kieszy państwa do prywatnej, bowiem nie ulega wątpliwości, że posiadacze prywatnych warsztatów wypełnia powstającą lukę, co już zresztą, choć na niewielką jeszcze skalę, jest obserwowane.

Dlatego też, nawet jeśli zważywszy fakt, że do produkcji blacharki „warszawskiej” używana jest blacha z importu, warto sprawę tę raz jeszcze rozważyć.

ST. KULIKOWSKI

Fachowcy-rolnicy RZEPAK w monokulturze

Kończy się obecnie zbiór rzepaku ozimego. Z reguły rolnicy sieją rzepak na przełomie sierpnia i września z tym, że przyspieszenie tych prac zwiększa szanse lepszego przezielenia, wpływa na uzyskanie wyższego plonu. Jak jednak zasiać rzepak w trzeciej dekadzie sierpnia (w regionie północno-wschodnim kraju ten termin jest optymalny), skoro ziarna są opóźnione, a te rośliny najczęściej sieje się po życie bądź mieszance zbóżowej?

Ciekawe doświadczenia w tym względzie prowadzi Wojewódzki Ośrodek Postępu Rolniczego w Szeplietowie, zalecając siew rzepaku... po rzepaku. Na przestrzeni kilku ostatnich lat plony rzepaku ozimego u Kazimierza Kramkowskiego ze wsi Dawidowizna (gmina Goniadz, woj. łomżyński) utrzymywały się na wysokim poziomie, uprawiane właśnie w monokulturze. K. Kramkowski specjalizuje się w uprawie rzepaku od 1975 r. Na ogólną powierzchnię 19 ha gruntów, rzepak ozimy zajmuje areał 16 ha.

W pierwszym roku uprawy (1975-76) przedplon stanowił zboża jare. Po sprężeniu zbóż przedplonową glebę zostawia zwapnowaną. Następnie rolnik zasiał w trzecim roku uprawy planację rzepaku uległą niewielkiemu zachwaszczeniu. W następnych latach uprawy w rolnik stosował opryski środkami chemicznymi przeciw chwastom (Treflan — 4 kg/ha). Zbiór rzepaku dokonano jednofazowo kombajnami zbożowymi.

Plony wyniosły od 34 kwintali (76 rok) do 30 kwintali (w roku ubiegłym). Przewyższały one średnie wydajności w gminie od 5 do 12 kwintali.

Int. JAN WASEWICZ

mgr Int. ZBIGNIEW MŚCICHOWSKI WOPR SZEPIETOWO



CAŁA WIEŚ PRZY ŻNIWACH

◆ SKOSZONO ŻYTO Z CZWARTEJ CZĘŚCI ◆ ZBIÓR RZEPAKU NA PÓLMETKU ◆ W UŻYCIU GŁÓWNE KOSY ◆ POMOC Z MIAST NIEZBĘDNA

Pracownicy na każdym polu spotkać można żniwiarzy. Do koszenia rzepaku i żyta — bo te prace obecnie dominują — wyszły całe wsie, wszystkie rodziny. Pogoda ostatnio dopisuje, ale wylegnięte w trzeciej części żyta można kosić tylko ręcznie. Do żniw przystąpiły także gospodarstwa społeczne. Z powodu stosowania głównie kombajnów sprętu, przebieg prac będzie w nich szybszy niż w rolniczych.

Najlepsze zaawansowanie żniw obserwuje się w woj. łomżyńskim. Jak poinformował nas wczoraj wicedyrektor Wydziału Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej UW — Mieczysław Baginski, mimo koszenia zbóż kosami i maszynami konnymi, w „dziśsiatkach” stoi już 70 proc. żyta, a stanowi ono dokładnie połowę wszystkich zbóż.

Żniwa rzepakowe w Łomżyńskim zostały zakończone, a jako pierwszy — całość ziarna dostarczył do PZZ rolnik z podzielnicy produkcyjnej. Warto podkreślić, że RSP doszłyby rzepakowe ziarno własnym sposobem.

W Białostockim — mówi dyrektor WRIG — Władysław Kasjanowicz — skoszone zboże z powierzchni 33 tys. ha, przeważnie żyto. Zbiór rzepaku natomiast jest na półmetku. Dobre zaawansowanie prac żniwnych notuje się w gospodarstwach społecznych: skoszone tu zboża z obszaru 10 tys. ha.

Żniwa w woj. suwalskim

W województwach większość zakładów pracy objęta patronat nad przedsiębiorstwami rolnymi, współpracując z poszczególnymi gminami. Także młodzież zadeklarowała pomoc żniwiarzom, zwłaszcza wiaścicielom, w podeszłym wieku, rolnikom chorym. O zrealizowanych inicjatywach będziemy sukcesywnie informować na naszych łamach.

Nasz fotoreporter — Zdzisław Lenkiewicz — towarzyszył żniwiarzom w gminie Monki. Zdjęcia pochodzą ze wsi Potoczna, gdzie rodzina Henryka Klepackiego kosiła i ustawiała żyto na obszarze 2,5 ha. Z pomocą rolnikowi pospieszyli krewni z miast. Dzięki temu — jak dowiedzieliśmy się wczoraj — całe żyto w gospodarstwie zostało skoszone i ustawione w szyćki w ciągu dwóch dni (haka).



Pracownicy od 1974 roku, kiedy to Zakład Mleczarski w Hajnówce rozszerzył teren skupu, obejmując 9 gmin: Hajnówkę, Kleszczewo, Cioślę, Narowę, Białowieżę, Dubicze, Cerkiewne, Czeremchę i Mielczycze, ilość skupowanego mleka dynamicznie wzrasta. Coroczne plany są przekraczane o kilka milionów litrów. Zakład skupuje i przerabia średnio ponad 40 mln litrów mleka. Dzienny skup mleka i jego przerób niekiedy przerasta moce produkcyjne zakładu. Jest sprawą kombinacyjną, wysoko wykwalifikowanej załogi, liczącej 168 pracowników, że mimo to potrafi zagospodarować każdy litr mleka. Produkują się tutaj masło, najwyższej jakości, twarogi oraz kazeinę.

W zeszłym roku mleczarnia w Hajnówce wyprodukowała 800 ton serów żółtych: edamskiego, podlaskiego i stołecznego, 1300 ton mleka w proszku i tysiąc ton masła, nie licząc serów smakowych i innych wyrobów na zaopatrzenie miejscowego rynku. W pierwszym półroczu br. zakład wyprodukował artykułów nabiałowych na sumę ponad 80 mln zł i przekroczył plan w 120 proc. w stosunku do roku ubiegłego. Zakład posiada na masło i sery pięć znaków jakości, w tym na masło najwyższy znak jakości „Q”, oznaczający światową klasę wyrobu.

Załoga hajnowska należy do produujących w tej branży w kraju. Może świadczyć o tym zajęcie w ubiegłym roku dru-

giego miejsca w krajowym konkursie producentów serów. — Sukcesywnie przygotowujemy się — mówi wieloletni dyrektor mleczarni w Hajnówce, Int. Andrzej Przywóz — do coraz większych zadań przerobowych. Modernizujemy urządzenia, wdrażamy projekty, wynalazcze naszych racjonalizatorów, ulepszymy technologię przetworstwa mleka i organizację skupu. Teoretyczna dzienna moc przerobowa urządzeń, jakimi dysponujemy — wynosiła 120 tys. litrów białego surowca — w praktyce jest bardzo

NA MLECZNEJDRODZE

często przekraczana. Choć technologia przetwórstwa jest ważnym elementem w naszej codziennej pracy, to jednak decydującym czynnikiem warunkującym wielkość i jakość produktu finalnego jest poziom hodowlany bydła w naszym rejonie i właściwa organizacja skupu. Innymi słowy — o naszym powodzeniu decyduje praca 7,5 tys. rolników, którzy podpisali z nami umowy na dostawę mleka.

I właśnie źródłem sukcesu hajnowskiej mleczarni jest m.in. dobrze rozwinięta współpraca z rolnikami — producentami mleka, doradztwo fachowe, pomoc w budowie nowoczesnych obiektów inwentaryzacyjnych i wyposażeniu w sprzęt specjalistyczny.

Ta współpraca ma wieloletnią tradycję. Spółdzielczość mleczarska cieszy się tutaj dużą popularnością wśród rolników. Aktywnie są samorząd, spółdzielcy, komitety dostawców oraz gminne koła producentów bydła.

W rejonie działania Zakładu Mleczarskiego w Hajnówce, dzięki jego pomocy, 170 gospodarstw uzyskało karty specjalistyczne chowu bydła. Należą one w woj. białostockim do rekordzistów w produkcji mleka. Specjalizacja ta ze względu na znaczny areał użytków zielonych jest bardzo

opłacalna. Dlatego też szczególną uwagę służba surowcowa mleczarni przywiązuje do właściwej gospodarki na użytkach zielonych. Prowadzi się powszechne szkolenia specjalistyczne. Przy pomocy mleczarni w 830 gospodarstwach sporządzono kisonki i siano-kisonki, przeprowadzono w 26 wsiach pokazy kisenia traw, kwatrowego wypasu oraz bezpłatnie dostarczono rolnikom ponad 5 tys. m. kwadr. folii silosowej.

Rozwojowi chowu bydła w tym rejonie sprzyjają i inne formy pomocy i instruktażu, jakich udziela rolnikom spółdzielnia. M.in. w ub. roku dostarczyła ona swym

członkom ponad 376 cieliczek i jałówek hodowlanych, ponad 140 urządzeń technicznych — dmuchawy do siana, poidła samoczynne, dojarki elektryczne, pompy siłowe, ogrodzenia elektryczne i wentylatory do suszenia siana. Dostarczono też do zagród rolniczych ponad 1900 ton pasz treściwych i 50 ton środków mlekopasterczych oraz udzielono 53 rolnikom kredytów na zakup krów i modernizację obór, w kwocie 900 tys. zł. Działanie to doprowadziło do tego, że w gospodarstwach, które podpisały ze spółdzielnią wieloletnie umowy (a jest ich na tym terenie 2.510) wskaźnik wielkości skupu mleka w przeciętności na 1 ha wynosi około 700 litrów.

Charakterystyczne jest to, że gdy w okresie jesienno-zimowym następuje zwykle w skrajnie niskim stopniu spadek dostaw mleka, to w rejonie Hajnówki jest on minimalny. A dzieje się tak dlatego, że decydujący wpływ na wielkość skupu mają gospodarstwa specjalistyczne, które dostarczają ponad 50 proc. mleka.

Warto też wspomnieć o sieci skupu. Składa się ona z 79 zlewni i z 116 zbiorowych dostaw. Prawie 85 proc. skupowanego mleka zabiera się spod zagród rolniczych. Nie więc dziwnego, że wobec tak wszechstronnej działalności mleczarni dynamicznie wzrasta produkcja mleka i jego jakość, wzrastają dostawy na rynek mlecznych przetworów.

K. LESZCZYŃSKI

Opera... na 1000 palach

Zwycięzcy rumieńców habrało ostatnio, żółwie do niedawna, tempo robót przy budowie gmachu Ośrodka Krzewienia Kultury w Bydgoszczy. Przewidywano, że do końca roku, i operetki obiekt będzie jednym z największych nie tylko w Ziemii Bydgoskiej. Wzniesiony z betonu i szkła, o wyjątkowo nowoczesnym kształcie, zmieni do niepoznania całą niemal część tego miasta, rozciągając się nad rzeką Brdą i starym kapalem bydgoskim.

Ośrodek Krzewienia Kultury będzie również unikalnym dzie-

tem architektonicznym z uwagi — przede wszystkim — na jego fundamenty. Aby bowiem przylegać bezpośrednio do Brdy teren mógł wytrzymać ciężar gmachu, trzeba było umocnić go ponad tysiącami betonowych pali, wbitych głęboko w syki grunt. W głównym budynku ośrodka znajduje się olbrzymia sala koncertowa, mogąca pomieścić ponad tysiąc osób. Oprócz zaplecza technicznego, w gmachu, zbudowanym w dużej mierze na wzór Teatru Wielkiego w Warszawie, znajdują się garderoby dla artystów oraz restauracja i kawiarnia. Niezależnie od centralnej siedziby Ośrodka Krzewienia Kultury posiadają także mniejsze sale kafelek, przystosowane do przeprowadzania w niej transmisji telewizyjnych. (S.B.)

(Interpres
KRISTYNA BOBECKA

Gospodarka i ja

Mniej benzyny
więcej kilometrów

Automobil prosi państwa jako taki
Coraz bardziej wszystkim daje się we znaki
Bo gaźniki coraz bardziej smrodzą w sposób dziki
No i rośnie cena tego płynu, co porusza nam silniki
napędzające Jerzy Kern, trafiająca i tym razem w sedno sprawy. Bo cena tego
płynu rośnie, prosi państwa, nieprzerwanie.

Chociaż na międzynarodowym rynku ropy naftowej zanotowano ostatnio pewną stabilizację cen pod wpływem olbrzymich rezerw paliwa, nagromadzonych we wszystkich krajach przemysłowych i recesji, ograniczającej zapotrzebowanie na surowce — benzyna idzie nadal w górę. Cena jednego litra zbliża się nieuchronnie do 1 dolara, który całkiem niedawno jeszcze wystarczał na kupno całego galonu, a więc ponad 4 litrów!

Większość krajów podejmuje bowiem kroki, aby jak najmniej obciążać budżet importem ropy i produktów naftowych. Oszczędność paliw płynnych musi obowiązywać i nas, ponieważ nie mamy własnych złóż naftowych. Zgodnie z Uchwałą VIII Zjazdu Partii, opracowano u nas program takiego ograniczenia konsumpcji paliw płynnych, który by nie hamował rozwoju transportu i motoryzacji. Cel taki możliwy będzie do osiągnięcia tylko poprzez wydane zmniejszenie zużycia benzyny i olejów napędowych przez sprawniejsze niż dotychczas samochody i silniki, wykonujące tę samą pracę przy niższym poborze paliwa.

Zapoczątkowano już przebudowę struktury taboru ciężarowego i pasażerskiego. Dominować w nim powinny w przyszłości samochody wielkie, napędzane silnikami pochłaniającymi tańsze paliwo ropne. Więcej uwagi poświęca się także racjonalizacji przewozów, poprawie stanu dróg, zmniejszeniu ciężaru pojazdów, usprawnieniu dystrybucji paliw. Są to wszystkie kroki, dające w sumie dodatkowe litry tego cennego dzisiaj płynu.

Motoryzacja indywidualna nie jest wprawdzie ciągle zbyt wielkim konsumentem paliw (15 proc. produktów naftowych). W latach 80-tych ma się ona jednak dynamicznie rozwijać. Chodzi więc o to, aby istniejące możliwości zaopatrzenia kraju w paliwa nie stały się barierą przewidywanego rozwoju motoryzacji indywidualnej. Większa liczba samochodów prywatnych nie musi automatycznie oznaczać większego zużycia paliwa.

Możemy mieć np. więcej samochodów o niższej pojemności silników. Takie założenia przysięgała zresztą rozwojowi motoryzacji w naszym kraju; stawia się przede wszystkim na produkcję samochodów z silnikami poniżej 1000 cm. Fabryki samochodów (dobre rezultaty osiąga już na tym polu bielska FSM) podjęły działania zmierzające do udoskonalenia istniejących konstrukcji silnikowych tak, aby spalały one mniej paliwa.

Wiele zależy tu od nas samych, kierowców. Niezbędna byłaby i tu racjonalizacja przewozów — podejmowana przecież również we własnym interesie — eliminowanie przejazdów „pustych” bądź niepotrzebnych. Użycie należy się więc tygodnikowi „Motor” za zainicjowanie — słabo niestety spopularyzowanej — akcji „Nie jedź sam”. Tygodnik wzywa do organizowania wspólnych przejazdów do pracy, zabierania pasażerów na dłuższe trasy — słowem do dzielenia się z bliźnimi nie wykorzystaną przestrzenią samochodu. W różnych miastach, rozmaitości rozwija się ta akcja. W niektórych powołano nawet specjalne społeczne ośrodki, pośredniczące w nawiązywaniu kontaktów między kierowcą a pasażerem.

Trzeba tu powiedzieć, że akcja „Nie jedź sam” nie jest oryginalnym pomysłem „Motoru”. Podjęto ją wcześniej w wielu znaczących bogatszych od naszego krajach. Włączyło się do niej również państwo, bądź to zachęcając materialnie tych, którzy udostępniają swój samochód, bądź też utrudniając poruszanie się pojazdom z jedną tylko osobą w wozie. W niektórych Stanach amerykańskich nie są np. wpuszczane na autostrady w godzinach szczytu samochody tylko z kierowcą. Co sprytniejsi, obchodzą ten przepis, zaopatrzyli się w wielkie nadmuchiwane łalki, umieszczane na miejscach pasażerów. W innych krajach rozważane są koncepcje pobierania „myta” od pojazdów wjeżdżających do śródmieścia z niepełnym obciążeniem.

W tej sytuacji może budzić tylko uzasadnione zdziwienie fakt, że jesteśmy jedynym chyba krajem, który prowadzi w tej sprawie przeciwną politykę. Kierowców, którzy chcieliby zabrać obcych pasażerów do samochodów, zniechęca się koniecznością dodatkowego ubezpieczenia przewożonych osób. Mimo apeli prasy do PZU, aby zlikwidować ten szczególnie nieżyjący w obecnych warunkach przepis, pozostaje on nadal w mocy. Społeczne straty z tego powodu przewyższają z pewnością nikłe i tak dochody PZU z ubezpieczeń pasażerów. W dobie powszechnych oszczędności paliw czas chyba zlikwidować działający w przeciwnym kierunku przepis.

TOMASZ WALAT



„Mewa” — taksówka powietrzna

W Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Mieleckiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego (woj. rzeszowski) montuje się nową serię minipasażerskich samolotów typu PZL M-20 „MEWA”, zwaną już popularnie taksówkami powietrznymi.

W odróżnieniu od pierwszych partii tych samolotów, w których większość części pochodziła z importu — to produkcja krajowa. Silniki dostarcza Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie. Pierwsze tego typu egzemplarze przechodzą loty doświadczalne. Nowe „MEWY” wykorzystywane będą głównie jako tzw. samoloty dyspozycyjne — w gestii większych zakładów przemysłowych, zjednoczeń. Służą one również do celów sanitarnych, patrolowych i szkoleniowych.

NA ZDJĘCIU: „MEWA” powstała w większości z polskich elementów podczas lotów doświadczalnych.

CAF

Najstarszy antybiotyk

Już w czasach neolitu nasi przaprzodkowie stosowali czosnek nie tylko jako składnik pożywienia, ale również jako lekarstwo. Lecznicze właściwości czosnku powszechnie znane były również wielkim cywilizacjom starożytnym.

Do dzisiejszego dnia np. zachowały się babilońskie tabliczki z pismem klinowym, na których zapisane zostały recepty medyczne stosujące czosnek. W Egipcie faraonów był on w powszechnym użyciu, o czym donoszą papirusy, pochodzące z 1600 r. p.n.e.

Czosnek otrzymywali również rzymianie. Wpływał na ich sprawność fizyczną i zdolność bojową. Wzmianki o leczniczych i odurzających właściwościach tej rośliny, zwanej łacinnie Allium sativum L., znajdujemy zarówno w starym testamentie, jak też w starożytnych księgach hinduskich.

Starożytni ojcowie medycyny — Hipokrates i Galen w swej praktyce często sięgali po cebulkę czosnku, stosując je przy wielu dolegliwościach. Również średniowieczna medycyna wiele ze swych specyfików opierała właśnie na czosnku. W XIII wieku np. medyk Arnoldus de Villa Nova stosował czosnek zmiażdżony i rozciętym winem do leczenia parazytów. Zdaniem zaś współczesnych naukowców, powszechne stosowanie czosnku łagodziło skutki wielu

epidemii, dziesiątkujących średniowieczną Europę. Praktycznie bowiem, aż do odkrycia Pasteura czosnek należał do podstawowych leków przeciw chorobom bakteryjnym.

TYLKO TEN ZAPACH...

Dopiero jednak w latach trzydziestych naszego stulecia medycyna i farmakologia zajęła się w sposób ścisły naukowymi badaniami właściwości czosnku. Badania te, prowadzone przez licznych naukowców na całym świecie, potwierdziły przekazywane przez tradycję lecznicze właściwości tej rośliny. Okazało się bowiem, że składniki zawarte w cebulkach czosnku mają właściwości antybakteryjne i przeciwnadciśnieniowe oraz zawierają wiele cennych witamin. Stąd też różnorodne wyciągi z czosnku zdobyły

sobie uznanie nowoczesnej medycyny.

Podstawowym jednak problemem stosowania czosnku w kuchni i medycynie jest jego przykry zapach, drażniący szczególnie Europejczyka. W krajach śródziemnomorskich oraz na Półwyspie Arabskim zapach czosnku nikomu bowiem nie przeszkadza i jest on tam powszechnie spożywany...

ALF JEST JUŻ ALIOFIL...

Na całym więc świecie starano się uzyskać z czosnku preparaty lecznicze, które przy zachowaniu wszystkich właściwości przykrego zapachu. W tej dziedzinie leżący się sukces odniósł nasz przemysł zielarski. Na podstawie opracowanej przez Instytut Przemysłu Zielarskiego technologii, uzyskano preparat pod nazwą Aliofil, sporządzany bezpośrednio z główki czosnku. Od 1975 r. produkowany on jest na skalę przemysłową przez Zjednoczenie „Herbapol” i powszechnie stosowany w naszym lecznictwie. Drażetki Aliofilu stosuje się więc w wielu schorzeniach przede wszystkim typu bakteryjnego zarówno u dzieci jak i dorosłych, a jego naturalne pochodzenie do minimum ogranicza skutki uboczne jego żarowania.

RYSZARD ALTYŃSKI

Kiedy Kołobrzeg
był Wieliczką

Niewielu mieszkańców Polski wie, że w Kołobrzegu znajduje się jedyny w kraju miejski rezerwat florystyczny „Solnisko”, który znajduje się nad rzeką Parsętą w pobliżu drogi, wiodącej do podkołobrzeskiej miejscowości Zieleniewo. Obejmuje on blisko 2 ha łąki z rzadką roślinnością pochodzenia tzw. stonorośliwego. Wpływ na obecność stonorośli mają słone źródła wód występujących licznie w Kołobrzegu i okolicach.

W czasach prehistorycznych, a potem i w wiekach późniejszych, źródła słonej wody decydowały o potęgzie i bogactwie kołobrzeskiego grodu. Kto wie czy wojowie polscy po zdobyciu w XII i XIII wieku miasta nie cieszyli się bardziej z możliwości korzystania z soli niż z ryb, co przypisuje im zachowana do dziś pieśń o zdobyciu Kołobrzegu. Sól kołobrzeska, uzyskiwana ze źródeł, spławiana była rzeką Parsętą, a następnie Gwłą i Wartą do Poznania. Stamtąd przewożono ją na teren całej Polski. Wywożono ją również do krajów zachodniej Europy. Średniowieczny kronikarz, Tietmar, pisał, że sól z Kołobrzegu znana była w całej Europie środkowej, a także na Rusi.

Już w X wieku na wyspie solnej istniały warzelnie soli, założone przez Słowian pomorskich. Początkowo należały one do miejscowej księstwa, a następnie na skutek różnych intryg stały się własnością klasztorów i biskupa kamieńskiego. Słowiańscy solnicy byli ludźmi wolnymi, placąc tylko na rzecz księcia daniny, przeważnie solą. Z chwilą gdy warzelnie jako źródła dochodów stały się własnością klasztorów, wolność solników została znacznie ograniczona.

ŚREDNIOWIECZNE
PANWIE

Warzelnictwo soli w Kołobrzegu odbywało się w trzyspadowych specjalnych szopach, w których znajdowały się panwie, czyli duże kotły, pod którymi nieustannie paliło, powodując parowanie wody. Powstałe w ten sposób o-

EUGENIUSZ BUCZAK

Oprocentowany
rachunek bankowy
— najlepsza lokata
dewizowych
oszczędności

działa od 1929 roku

Bank Polska Kasa Opieki SA
otwiera i prowadzi w walutach wymienialnych

RACHUNKI BANKOWE „A”

Odsetki na rachunkach „A” wynoszą:
4—7 % rocznie

w zależności od terminu lokaty.

Rachunki „A” prowadzone są w walucie wpłaty lub w innej walucie wymienialnej wybranej przez klienta. Posiadacze dysponują wkładami w kraju i za granicą. Zwrot wkładu następuje w dowolnym terminie, na każde życzenie.

Rachunki „A” są objęte ustawową tajemnicą bankową. Szczegółowych informacji o warunkach otwierania i prowadzenia rachunków „A” udzielają:

Oddział Banku PKO SA
w BIAŁYMSTOKU, ul. Sienkiewicza 40
w godz. 7.45—18.15
w soboty
w godz. 7.45—15.15

O R A Z

Agencja Banku PKO SA
w SUWAŁKACH, ul. Waryńskiego 1
w godz. 10.00—16.00

Agencja Banku PKO SA
w ELKU, ul. Armii Czerwonej 35/2
w godz. 10.00—16.00

Agencja Banku PKO SA
w ŁOMŻY, ul. Giełczyńska 11
w godz. 10.00—16.00.

K 3831-0

USŁUGI

WPHW — naprawy ekspresowe sprzętu zmechanizowanego gospodarstwa domowego, ul. Sienkiewicza 42, tel. 335-48 wew. 1, 2. K 3302-0

WPHW — Baza Napraw Telewizyjnych Białystok, ul. Warszawska 19. Naprawy telewizorów wszystkich typów. Instalujemy telewizory kolorowe. Założenia napraw — wrażliwość, domowe, wyciek i ekspresowe, tel. 335-48 wew. 1, 2. W niedziele i święta świadczymy usługi w drodze. K 3303-0

WPHW — naprawa telewizorów, ul. Narwiska 2, w godz. 9—17, soboty w godz. 10—17, tel. 287-39, ul. Oleśnicka — Starostwo w godz. 10—18, poniedziałki 11—17, tel. 293-13. K 3306-0

WPHW — usługi tapieckie i montaż mebli, Białystok, ul. Handlowa 2, tel. 219-07 w godz. 9—17. K 3306-0

WPHW — naprawa zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego, ul. Sienkiewicza 12 w godz. 8—18, tel. 333-48 wew. 2 lub 956 — zgłoszenia napraw domowych. K 3307-0

WPHW — naprawa kucharek gazowych i piekarników elektrycznych, Białystok, ul. Bohaterów Getta 3 w godz. 8—18, tel. 334-40 — zgłoszenia napraw domowych. K 3308-0

NAPRAWA telewizorów, Kłibisz, tel. 282-38. K 4688-0

WPHW — usługi z zakresu elektryki samochodowej — Białystok, ul. Kawalerska (tereny wystawowe). K 3306-0

WPHW — naprawa drobnych sprzętów zmechanizowanego gospodarstwa domowego, ul. Oleśnicka 10—12, poniedziałki 11—17, tel. 293-12. K 3306-0

NAPRAWA telewizorów, Drozdowski, tel. 412-328. K 3306-0

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 221-48, Zawistowski. K 4710-00

NAPRAWA telewizorów — tel. 234-13, Zamiaty. K 4710-00

POGOTOWIE telewizyjne, Kalinowski, tel. 293-35. K 4672-0

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 262-47, 213-87 Galecki. K 4672-0

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 334-74, Woroszylo. K 4672-0

ZESPÓŁ SZKÓŁ ROLNICZYCH
w Marianowie k/Łomży

przyjmuje kandydatów

do następujących szkół, na rok szkolny 1980/81

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- 2-let. Pomaturalne Studium Zawodowe Mechanizacji Rolnictwa — stacjonarne.
- Podanie — druk szkoły — do dnia 20 sierpnia br.
- Zdjęcia i 3 fotografie
- Świadectwo ukończenia lub ukończenia Liceum Ogólnokształcącego w oryginale
- Wypis z aktu urodzenia lub dowodu osobistego
- Świadectwo zdrowia.
- 3-let. Technikum Rolnicze Zaoczne
- 3-let. Technikum Mechanizacji Rolnictwa — Zaoczne

- Podanie, zdjęcia i 3 fotografie do dnia 5 września br.
- Świadectwo ZSR lub SPR względnie innej szkoły zawodowej i świadectwo PR-III stopnia, zaś do mechanizacji rolnictwa świadectwo ZSZ-MR.
- Zaświadczenie z zakładu pracy lub Urzędu Gminy o pracy na roli
- Półroczny semestr wstępny do 3-let. Technikum Zaocznego — Rolniczego i Mechanizacji Rolnictwa
- Podanie, zdjęcia i 3 fotografie do 10 września br.
- Świadectwo szkoły podstawowej
- Świadectwo PR-III stopnia lub dyplom wykwalifikowanego rolnika
- Zaświadczenie z zakładu pracy lub Urzędu Gminy o pracy na roli.

Bliższych informacji udziela sekretariat szkoły, telefon 763-74. K 3045-00

BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI ELEKTRYCZNYCH w Białymstoku ogłasza PRZETARG NIEOGRODZONY na sprzedaż:
— samochodu osobowego marki „Volga” typ 14-01, 25 podwozia 89728, nr silnika 80460513.
Cena wywoławcza — 81.000 zł.
Samochód można oglądać w dni robocze w godz. 11—14, w soboty w godz. 10—12 w BPIE, ul. I Armii Wojska Polskiego nr 9, pokój 409, gdzie odbędzie się również przetarg w dniu 27 sierpnia 1980 r. o godz. 11.
Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na nasze konto nr 8018-2480 w NBP i OK Białystok lub do kasy przedsiębiorstwa w godz. 12—14. BPIE nie ponosi odpowiedzialności za odmowę dopuszczenia pożądanego do ruchu na drogach publicznych.
Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K 3715-1

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 277-83, Inż. Sakowski. K 4602-00

NAPRAWA telewizorów, tel. 324-72, Mieldeń. K 4609-0

NAPRAWA telewizorów, Bondaruk, tel. 41-13-78. K 4649-00

NAPRAWA sprzętu radiotelewizyjnego. Specjalność: telewizja kolorowa. Matczyszyn, tel. 333-35. K 4324-0

NAJĘKONOMICZNIEJSZE piece c.o. typu SKP 77 procent sprawności, wykonuje Zygmunt Kiciński, Białystok, Kamienka 3. K 3304-00

ANTENY i gwarancja dwuletnia, elektroniczne urządzenia alarmowe, tel. 215-44, Kurylo. K 4714-0

SKYJE spodnie i kombinezony, 37 Lipca 13 m. 1, Malinowski. K 4721-1

ZAKŁAD Kamieniarski, wykonuje nagrobki na rok bieżący. Tel. 854-29, Puchalski. K 4606-1

DYREKTA ZASADNICZEJ
SZKOŁY WŁÓKIENNICZEJprzy
ZAMBROWSKICH ZAKŁADACH
PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO
im. REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

w ZAMBROWIE

ogłasza dodatkowe zapisy

dziewcząt i chłopców do klasy pierwszej w roku szkolnym 1980/81 na kierunku:

- OPERATOR MASZYN PRZEDZĄCZYCH BAWELNĘ,
- TKACZ,
- MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH.

Zainteresowani nauką winni złożyć w szkole (18-300 Zambrow, Al. Wojska Polskiego 29) następujące dokumenty w terminie do dnia 20.08.1980 r.:

- podanie o przyjęcie,
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
- świadectwo zdrowia,
- kartę zdrowia,
- odpis karty szczepień,
- odpis aktu urodzenia,
- 3 fotografie.

W czasie trwania nauki uczniowie otrzymują ekwiwalent pieniężny zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz ubiór wyjściowy.

Absolwentom gwarantujemy wysoko płatną pracę w wyuczonym zawodzie oraz możliwość kontynuowania nauki w trzyletnim Technikum Włókienniczym.

K 3273-0

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU CHEMIAKAMI
„CHEMIA” w Białymstoku, ul. Obrobowa 1
UPRZEMIE INFORMUJE P.T. KLIENTÓW,
że w okresie 15—31 sierpnia br. magazyn nr 1 będzie nieczynny z powodu przeprowadzania inwentaryzacji.
Prosimy o wcześniejsze zaopatrzenie się w potrzebne materiały. K 3439-1

PRACA

POTRZEBNA pomoc do 1,5-rocznego dziecka na stałe do Warszawy. Władysław, Białystok, ul. Kowalewski, tel. 287-58. K 4681-1

PRZYJMIE pomoc do 6-miesięcznego dziecka, Białystok, ul. Radziwiłłowska 8 m. 28. K 4672-1

PANIA dochożda w godzinach 14—20 do rocznego dziecka — przyjmie, Białystok, Białostocka 19, „A”/31. K 4688-1

EMERYT z wyższym wykształceniem humanistycznym podjęcie pracy na pół etatu lub rzytali. O-ferty: Biuro Ogłoszeń nr 481. K 4611-1

DO pracy w Domu Wyleczkowym przyjmie jedno małżeństwo bezdzietne do prac gospodarskich i porządkowych. Dwie kandydatki na kielce i wyucze zawodu oraz jedna kucharka i pomoc kuchenna (wyucze zawodu), moc kuchenia, wyucze zawodu, wyucze wyżywienie, noclegi. Zgłoszenia: Dom Wyleczkowy „Kurkula” 37-300 Kłodzko tel. 4 w. Wojciech Piłta. K 3437-1

PRZYJMIE małżeństwo do pracy w szklarni — na stałe, warunki bardzo dobre, Warszawa, Krasnowska 21B (za wysłaniem konyłymi). Tel. 43-44-59 Rożnicki. K 3032-0

SAMOCHODY

„POLONEZA” — sprzedam. Zabudów, ul. I Dywizji 33. K 4732-1

„FIATA” 124p 6508 (fabrycznie nowy) — sprzedam. Białystok, ul. Piastowska 16 A m. 48. K 4727-1

„FIATA” 125p (1974 rok) oraz ciągnik „Urus” C-390 — sprzedam. Magnuszewski, Dziekonia 30, gmina Mońka. K 4684-1

„ZASTAWA” 750 — sprzedam. Białystok, Reymonta 23 „A”. K 4682-1

„VOLGE” M-21 (1978 rok) — sprzedam. Białystok, ul. Ogrodnicza 14. K 4648-1

POSZUKUJE lokalu na sklep — agencja, Zabudów, ul. I Dywizji 33. K 4732-1

MATEMATYKA, fizyka — korepetycje, Mgr Węsiar, Białystok, Feludniowa 11/1. K 4724-1

WILLE na Pietrach — sprzedam. Białystok, tel. 377-45. K 4718-1

POŁ domu (blizniak) — sprzedam. Sokołka, Poprzeczna 8. K 4744-00

POŁ domu (blizniak) — sprzedam. Sokołka, Poprzeczna 8. K 4744-00

POŁ domu (blizniak) — sprzedam. Sokołka, Poprzeczna 8. K 4744-00

POŁ domu (blizniak) — sprzedam. Sokołka, Poprzeczna 8. K 4744-00

POŁ domu (blizniak) — sprzedam. Sokołka, Poprzeczna 8. K 4744-00

POŁ domu (blizniak) — sprzedam. Sokołka, Poprzeczna 8. K 4744-00

UWAGA MIESZKAŃCY

BIAŁEGOSTOKU I ŁOMŻY

Oddział Warszawski Słownictwa
Stenografów i Maszynistek

INFORMUJE

że na terenie Białegostoku i Łomży organizujemy w roku szkolnym 1980/81

KURSY PISANIA NA MASZYNIE

Zapisy i informacje:

— w Białymstoku od 15 sierpnia w godz. 9—14 w sekretariacie Zespołu Szkół Ekonomicznych, ul. Warszawska 63, tel. 315-04;

— w Łomży od 20 sierpnia w godz. 10—12 w sekretariacie Zespołu Szkół Ekonomicznych, ul. Kopernika 16, tel. 27-22. K 3120-0

ZAKŁAD PRZEMYSŁU SKLEJEK w Białymstoku
ul. Dąbrowska 24
ZATRUDNI
MĘŻCZYZN I KOBIETY

w wieku powyżej 18 lat celem przeszkolenia i przygotowania do pracy w Zakładach.

Wynagrodzenie w systemie akordowym zgodnie z taryfikacjami dla Zakładów Przemysłu Drzewnego.

Kandydat ubiegający się o przyjęcie do pracy proszeni są o zgłoszenie się do Działu Szukaj Pracowniczych, pokój nr 1.

Osobom zamieszkującym Zakład zapewnią zakwaterowanie (z bezpłatną opłatą). Zakład posiada własną stołówkę (opłaty po cenach żywności). K 3338-00

Rejon Energetyczny Bielski Podlaski zawiadamia odbiorców energii elektrycznej o przerwach, które wystąpią w Siemiatyczach dnia 11.08.1980 r. w godz. 10—12, w godz. 13—15, w godz. 16—18.

W w. przemyśle województwa zostaną przebudowane urządzenia energetyczne. Ponadto w okresie od 13.08.80 r. do 23.08.80 r. dnia w/w ulic wystąpią zanikające napięcia. Uprzejmie prosimy o ograniczenie poboru mocy. K 3338-1

PRZEDSIĘBIORSTWO
PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ
ZARZĄD W OLSZTYNIE

INFORMUJE

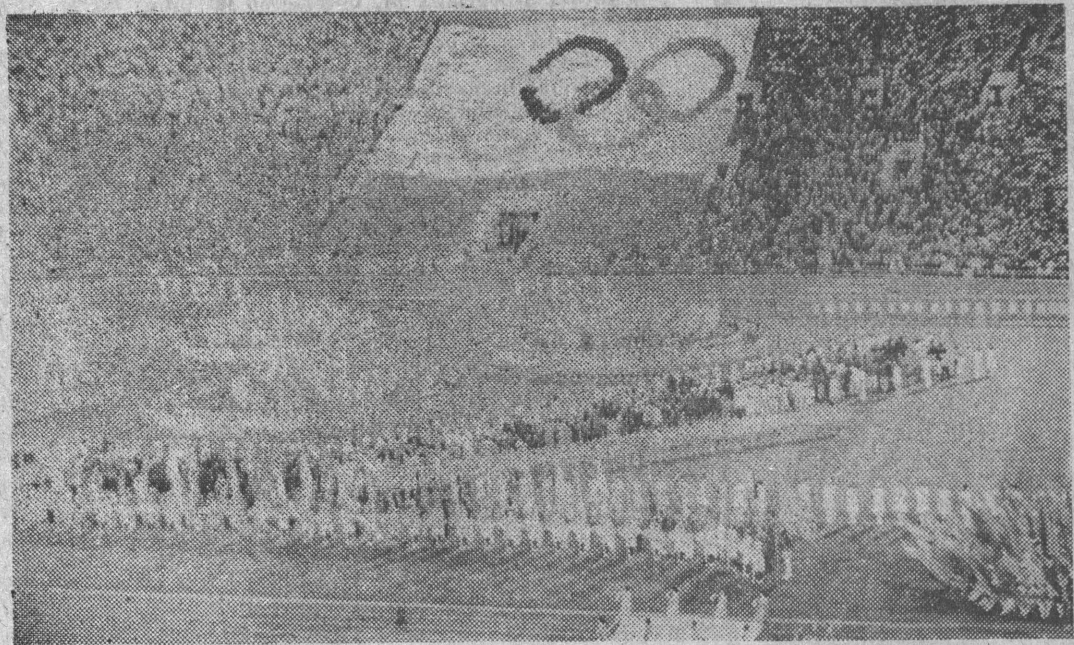
że wnioski społeczności do opracowywanego rozkładu jazdy autobusów na okres komunikacyjny 1981/82

BĘDĄ PRZYSŁANIANE DO DNIA 20 SIERPNIA 1980 r.

Uzasadnione propozycje zmian komunikacyjnych z terenu województwa suwalskiego należy kierować do właściwych urzędów administracji terenowej.

Wnioski zgłoszone po 20 sierpnia br. nie będą rozpatrywane przy opracowywaniu rozkładu jazdy na okres komunikacyjny 19

rozmaitości • rozmaitości •



Wspaniałe, jedyne w swoim rodzaju było otwarcie XXII Igrzysk Olimpijskich. Polacy, jak nigdy dotąd, sport ze sztuką w formie wręcz doskonałej. Obraz wirujących tancerzy, przeniesiony na wielki ekran moskiewskiego stadionu, był właśnie tym akcentem i inauguracją Olimpiady, który najlepiej nawiązuje do wspaniałych idei olimpijskich łączących młodzież świata w duchu piękna, sympatii i sportowej walki.



Pierwsze spotkania i pierwsze wymiana znaczków sportowych. Plac centralny w wiosce olimpijskiej przed i po zawodach zamieniał się w giełdę znaczków sportowych i poręczników.

REKORDOWA OLIMPIADA

Opustoszały moskiewskie areny XXII Igrzysk Olimpijskich, na których przeszło dwa tygodnie reprezentanci 81 krajów ubiegali się o medale. Była to Olimpiada sukcesów w najszybszym tego słowa znaczeniu. Sukcesów sportowych — jako że charakteryzowała się dużą ilością rekordów świata, olimpijskich, krajowych. Większość dyscyplin i konkurencji stała na bardzo wysokim poziomie. Nawet rekordziści świata w walce o medale mieli często kłopoty z zakwalifikowaniem się do finału. Olimpiada zakończyła się także sukcesem organizacyjnym. Była na złoty medal.

Każdego dnia za pośrednictwem ekranów telewizyjnych oglądała Igrzyska średnio półtora miliarda ludzi na świecie. Na olimpijskich arenach Moskwy już w dwunastym dniu trwania Igrzysk padł rekord — zarejestrowano cztery miliony 544 tysiące widzów, a zatem o przeszło milion więcej niż podczas całej olimpiady w Montrealu.



Znany reżyser filmowy Jurij Ozerow (pierwszy z lewej na zdjęciu) w towarzystwie najlepszych reżyserów Związku Radzieckiego kreślił długometrażowy film o XXII Igrzyskach. Wkrótce ma się on ukazać na ekranach.



Bohaterem Igrzysk był Miruts Yifter, który zwyciężył w biegach na 5 i 10 km. Etiopczyk znany jest z tego, że każdy bieg rozgrywał inaczej. Raz dyktuje mocne tempo i prowadzi od startu do mety, innym razem chowa się za plecami rywali, by zaskoczyć ich szybkim finiszem. Yifter jest niewysokim, drobnym (mierzy 163 cm i waży 55 kg) biegaczem. Początkowo biegał na średnich dystansach i specjalnie sukcesów nie odnosił. Dopiero jako mężczyzna prawie 30-letni po wielu latach bardzo ciężkiej pracy treningowej, zaczął liczyć się w gronie długodystansowców. W wiosce olimpijskiej Yiftera (drugi z lewej na zdjęciu) można było spotkać w towarzystwie kolegów z biegu. Miruts Yifter był kapitanem drużyny etiopskiej.



W kilkunastu punktach o egzotycznym wyglądzie serwowano uczestnikom Igrzysk celjonską herbatę. Smakowała ona wszystkim, bowiem zapraszały do niej z niezmiennym uśmiechem uroczę, ubrane w zwiewne szaty przedstawieli egzotycznego kraju.

Wprawdzie do października jeszcze daleko, ale organizatorzy „Jazz Jamboree” już zawierają umowy ze znanymi jazzmanami. Jeśli umowa dojdzie do skutku nareszcie usłyszymy w Warszawie jednego z najwybitniejszych muzyków, saksofonistę Sonny Rollinsa, autora jednej z najciekawszych płyt jazzowych wydanych w ubiegłym roku pt. „Don't Ask” (nagrana wspólnie z doskonałym gitarzystą Larry Coryellem. Ponadto prawdopodobnie wystąpi big-band wspaniałego perkusisty Louisa Bellsona, jak również Gerry Mulligan, saksofonista Billy Harper, a także słynny międzynarodowy duet Stanlio-Vesala. Ponadto w Sali Kongresowej usłyszymy całą czołówkę polskiego jazzu. W tej chwili jest jeszcze za wcześnie, by stwierdzić, czy rzeczywiście te wszystkie gwiazdy przyjadą do Polski, chociaż umowy na podobne koncerty zawiera się na wiele miesięcy wcześniej. W każdym razie już można w Polskim Stowarzyszeniu Jazzowym w Warszawie nabywać karnety na „Jazz Jamboree”.

MUZYCZNE NOWINKI

di — zatytułowany „Paganini”. Gott, wykonawca o niezwykłym, jasnym głosie o rozległej skali, jest piosenkarzem, wykształconym i jednocześnie „wszechstronnym”. Wspomniany singiel to prawdziwe dokumenty w sposób oczywisty.

Jak zwykle z wielkim opóźnieniem ukazał się czerwcowy numer „Magazynu Muzycznego — Jazz”. Dwa najciekawsze materiały dotyczą bluesmana Joe Williamsa oraz naszego wykonawcy z klubu „Pod Baranami” — Leszka Długosza. Znajdujemy tu ponadto sylwetki Cliffa Richarda, Ewy Bem oraz Poznański Orkiestry PRITV. I to w zasadzie

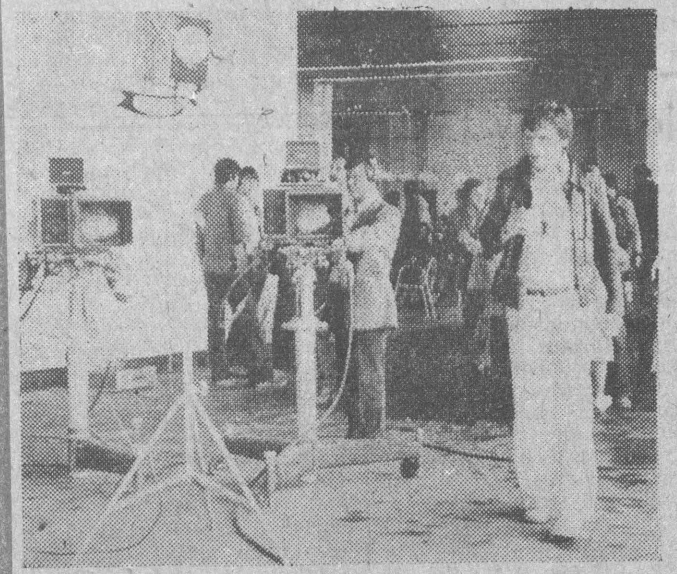
wszystko. Prawie cały numer „Jazzu” — jak to bywa już od dawna — zajmują krótkie informacje, recenzje, omówienia nowych płyt.

Do grona najmłodniejszych kompozytorów rozrywkowych dołączył ostatnio Romuald Lipko, szef lubelskiej grupy „Budka Suflera”. Na 10 utworów listy przebojów, drukowanej w piśmie „Non Stop”, a trzy są autorstwa R. Lipko. Wprawdzie po odejściu wokalisty Krzysztofa Cugowskiego „Budka” nie jest już tak interesującym i popularnym zespołem, jednak nadal często występuje i jest zapraszana do innych krajów. Ostatnio zespół wrócił z koncertów w RFN, następnie zaś wyjechał do Holandii oraz Indii. Obecnie wokalista grupy dodaje, że niezbývá interesującym — jest Romuald Czystaw. J.G.



Białostocka grupa jazzowa „Antykwarial” jest w tej chwili już sepietem, co tylko grupie wyszło na dobre. Fot. S. Ostapczuk

Miła niespodzianka miłośnikom talentu Karola Gotta sprawiła firma „Tonpress”, wydając podwójny album tego piosenkarza, zawierający 8 znanych utworów z jego repertuaru. Wśród piosenek znalazły się ciekawe wersje takich przebojów jak „Girls, girls, girls” czy „Let your love flow”, oryginalne przeboje Gotta oraz jeden sympatyczny utwór instrumentalny — w wykonaniu towarzyszącej piosenkarzowi orkiestry Ladislava Stal-



W barze, których było kilka w wiosce olimpijskiej, można było spotkać po zawodach wielkich rekordzistów świata i mistrzów olimpijskich. Czuli na nich ustawione stały kamery telewizyjne, które rejestrowały najlepszych sportowców świata tym razem nie na boisku.

Tekst i zdjęcia: LESZEK TARASIEWICZ

Najbezpieczniejszy złodziej

Tylko dzięki temu, że walizka miała zbyt słaby zamek, policji udało się wykryć najbezpieczniejszego złodzieja ostatnich lat w USA.

35-letni William Delucia zapakował się do wielkiego kufra, w którym miał latarki, narzędzia do włamań, prowiant i piwo. Zgodnie z jego prośbą koleżdy nadali

kufra na lotnisku w Los Angeles. Gdy samolot lecący do Atlanty był już w powietrzu, gangster wyostał się z kufra i dobrał do wartościowych przesyłek pocztowych. Lup zapakował do walizki. Gdy ta znajdowała się już na taśmie, podający bagaż pasażerom, nagle pusił zamek, walizka się otworzyła i cała sprawa się wydała. (M.M.)

Przepis



tygodnia

Dzisiaj dania z grzybów, gdyż te obficie pojawiły się w naszych lasach.

Dzięki grzybom, pisze Nadzieja Gryko z Bielska Podlaskiego — autorka dzisiejszego dania — kuchnia polska posiada wiele uroków, zalet kulinarnych.

O grzybach można nieskończenie. Nie dziwnego, gdyż te nadają naszej kuchni swoistą specyfikę. Czytelniczka dzisiejszego przepisu, wyszperała z „Kuchni staropolskiej”. Dziękujemy. Rzeczywiście, danie znakomite. Człowiek je i ciągle jest się chce.

PIECZEŃ WOŁOWA ZWIJANA Z GRZYBAMI

Jest to pieczeń z wyraźną „polską nutą”, harmonijnie łączącą smaki i aromaty mięsa i grzybów. Farsz nadaje jej pieczeni charakter wykwintny, można więc ją podawać i przy bardziej uroczystych okazjach, wzbogacając menu obiadu lub kolacji o danie typowo polskie.

Mięso wołowe robimy tuż przed samym pieczeniem, na patelni z grubości palca, na płaty grubości około 1 cm, skrajami obficie poskramiamy, wzbogacając menu obiadu lub kolacji o danie typowo polskie.

Mięso wołowe robimy tuż przed samym pieczeniem, na patelni z grubości palca, na płaty grubości około 1 cm, skrajami obficie poskramiamy, wzbogacając menu obiadu lub kolacji o danie typowo polskie.

Mięso wołowe robimy tuż przed samym pieczeniem, na patelni z grubości palca, na płaty grubości około 1 cm, skrajami obficie poskramiamy, wzbogacając menu obiadu lub kolacji o danie typowo polskie.

Mięso wołowe robimy tuż przed samym pieczeniem, na patelni z grubości palca, na płaty grubości około 1 cm, skrajami obficie poskramiamy, wzbogacając menu obiadu lub kolacji o danie typowo polskie.

Mięso wołowe robimy tuż przed samym pieczeniem, na patelni z grubości palca, na płaty grubości około 1 cm, skrajami obficie poskramiamy, wzbogacając menu obiadu lub kolacji o danie typowo polskie.

Mięso wołowe robimy tuż przed samym pieczeniem, na patelni z grubości palca, na płaty grubości około 1 cm, skrajami obficie poskramiamy, wzbogacając menu obiadu lub kolacji o danie typowo polskie.

wych gotujemy w 2 szklankach wody do zupełnej miękkości, po ugotowaniu powinna pozostać 1 szklanka wywaru, a w razie potrzeby uzupełniamy go wrzątkiem.

Grzyby po ołochdzeniu należy zmielić z dodatkiem 5 dkg tustego, wędzonego borzku. Usmażone w łyżce masła dwie drobniutki pokrajane cebule łączymy ze zmielonymi grzybami i boczkiem dodając łyżkę bułki tartej, 1 surowe jajko, łyżkę kwaśnej śmietany, łyżkę drobno posiekanej naci pietruszki i sporą szczyptę zmielonego pieprzu. Farsz wyrabiamy na jednolitą masę i solimy do smaku.

Tak przyrządzonym farszem pokrywamy równomiernie mięso, zwijamy ciasno, by farsz nie wypadł w czasie pieczenia, obwiązujemy wywarzoną we wrzątku białą nicią bawełnianą, oporzącamy skapem solą i obruciamy ją w rozżarzonych strunach w silnie rozgrzanym maśle.

Mięso na chwilę wyjmujemy z brytfanki, do której wkładamy drobno pokrajane jarzynę: 1 marchew, 1 pietruszkę, 1/3 selera, 1 cebulę i — w sezonie — 1 kalarepkę. Na jarzynach układamy

obrumienione mięso i pieczeń podlewamy wywarem z grzybów. Najpierw dusimy je w przykrytej brytfance na małym ogniu, po czym w odkrytej brytfance, dopiekamy w piekarniku. Gdy sos zgęstnieje, wywarowi — dolewamy wrzątku. Upieczoną pieczeń na małym ogniu, podajemy z kaszą wypieczoną na sypko, jako dodatek — jarzynę sezonową.

SMACZNEGO!

KRYSTYNA



KSIĄŻKI NADESKANE

KAZIMIERZ KOZNIEMSKI — ZOSTANIE MIT. Książka i Wiedza 1980, nakład 25.000 egz., str. 284, cena 21 zł 50.—
Zbiór interesujących szkiców o temacie najnowszej historii Polski.
WŁODZIMIERZ SOKORSKI — TAMTE LATA. Książka i Wiedza 1980, nakład 30.000 egz., str. 198, cena 21 zł 50.—
Wznowienie, niejednokrotnie już opublikowane, wspomnień wojennych. Konsolidacja lewicy emigracji w ZSRR, tworzenie się Armii Polskiej, walki bojowe.
MEDARD KONIECZNY — JAKI STARTUJA O ŚWIECIE. Wydawnictwo MON 1980, nakład 28.000 egz., str. 408, cena 21 zł 50.—
Wspomnienia przedwojennego oficera lotnictwa, który po wstąpieniu w szeregi tworzącego się w ZSRR lotnictwa polskiego zakończył służbę w Armii Włoch, a następnie na stanowisku dowódcy 8 Pułku Lotnictwa Myśliwskiego.
ALEKSANDER KUPRIN — POJEDYNEC. Czytelnik 1980, nakład 20.320 egz., str. 358, cena 21 zł 50.—
Oparta na osobistych doświadczeniach autora powieść demagogiczna o stosunkach w carskiej armii. Seria „Niki”.
WACŁAW BILINSKI — LOS I LUT SZCZĘŚCIA. Wydawnictwo MON 1980, nakład 30.000 egz., str. 338, cena 21 zł 50.—
Trzecie wydanie interesującej powieści o zawiłych dramatach rybołów. Bohaterzy i Armii WP w ostatnich dniach wojny. „Biblioteka Bellony”.
MARIA DUSKA — PROBA TEORII WIERZBA POLSKIEGO. Wydawnictwo Literackie 1980, nakład 5.000 egz., str. 374, cena 21 zł 50.—
Wznowienie obszernej monografii o drzewie.
KRISTYNA HEBDA — POZNAJMY SIĘ DROBIEJ. Wydawnictwo „Wajtra” 1980, nakład 30.000 egz., str. 134, cena 21 zł 50.—
Przegląd kulinarny.
MARIA RZEPINSKA — LADY WITH AN ERMINE IN THE CHARTERED GALLERY. Wydawnictwo Literackie 1980, nakład 5.000 egz., str. 62, cena 21 zł 50.—
Anielska, języczna wersja sztuki o jednym w Polsce o nazwie Leonarda da Vinci — o „Drobie” z laszka.
POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA — MAPA ADMINISTRACYJNA W SKALI 1:500.000. PPRWA 1980, nakład 50.210 egz., cena 21 zł 50.—

Rozmyślanie przy łowieniu

Nie masz ryby jak lin

Proponować łowienie linów teraz, kiedy ryby nie ma w jej naturalnych łowiskach (w rzekach, bowiem to stawach i jeziorach sytuacja jest nieco inna), może wydawać się nagrywaniem z biednych i tak w tym sezonie wędkarzy. Ale cecha wędkarzy jest, jak wiadomo, aktywna ciępliwość polowania z nadzieją, miejmy więc tę nadzieję, że wody w ciągu tygodnia opadną, temperatura stanie się znowu letnia, a liny wrócą na swoje naturalne łowiska.

Niektórzy nie lubią lina ani jeść, ani przyrządzać. Cuchnie im on błotem. Konia z rzędem temu, kto pamięta na co dzień zapach błota, ale nie tego po ulicznym deszczu na podwórzu i miejskich rozkopach, ale tego z bagiennych zatoczek i stawów.

Zapach lina w naszym nie przypomina tego zapachu. Kto nie wierzy, niech porówna: pojedzie nad rzekę, staw czy jezioro, zaczepnie parcień denego mułu, w drugą rękę weźmie złowionego czy kupionego lina i powacha. Dużo zabiegów? Ale opłacać się, bowiem w każdym, kto tego dokona, zniknie ta nieczysta niezasadniona wiara w błotny zapach. Różnica jest tak duża, że aż nieuwiarygodna. I to nie tylko w zakresie intensywności zapachu, ale i jest on zupełnie inny.

Jak złowić dużego lina? Różne podroczniki, wędkarskie różnie radzą. Wszystkie jednak zalecają przygotowanie sobia łowisko: wyprawić wodną sieć, wysypać piaskiem dna

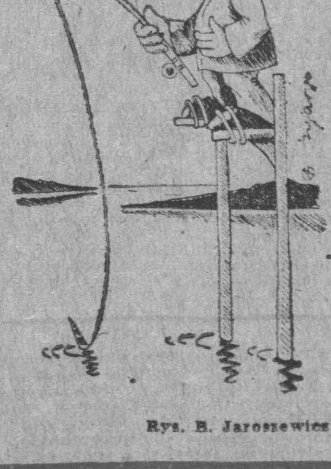
i przez trzy dni zanęcać tam przygotowane miejsce.

Mnie to trochę śmieszy. Poza tym proponuję nie do zrealizowania w czasie jednodziennego wyprawy, a takie najczystszej nam się zdarzają. A wreszcie: ciekawiej szukać i znaleźć rybę w jej naturalnym środowisku, a nie sztucznym, przygotowanym przez człowieka.

Ja proponuję jedną wyprawę poświęcić na obserwację: aktywna ciępliwość pozwoli nam poznać po poruszaniu się roślin podwodnych, ukazywaniu się bąbelków gazu z rytego pęskiem żerującego lina dnia, miejsca stałego pobytu tej ryby. Jest ona przypuszczalnie do raz wybranego miejsca i jeśli stwierdzimy jej obecność, zastanowimy ją na pewno następnym razem. Samo łowienie: na czerwonego robaczka lub specjalnie przygotowane ciasto z dodatkiem krwii bydlęcej, w oczekiwaniu między przybiciami, na skrajach półmarchy kanadyjskiej, w jeziorkach na skrajach łuk pod-

wodnych i trzcin. W ciepłe parne dni około południa lin czasem podnosi się ku powierzchni, można go wtedy złowić na niedużego robaczka nanizanego na mały haczyk lub, na ślimaka zahaczonego o głowę, bo inaczej będzie pisał po łyżce, zamurzonego na kilka cm w wodę tuż na skrajach łowiska.

A zatem: pomyślniej pogody i rekordowej ryby!



Rys. B. Jaroszewicz

